

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Paweł Gładziejewski

**WYJAŚNIANIE ZA POMOCĄ
REPREZENTACJI MENTALNYCH
PERSPEKTYWA MECHANISTYCZNA**

WARSZAWA–TORUŃ 2015

Książka wydana przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej
w ramach programu Monografie FNP

Redaktor tomu
Kamil Dźwiniel

Korekty
Magdalena Bizior-Dombrowska

Projekt okładki i obwoluty
Barbara Kaczmarek

Printed in Poland
© Copyright by Paweł Gładziejewski
and Fundacja na rzecz Nauki Polskiej
Warszawa 2015

ISBN 978-83-941666-2-5

Wydawca: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej
ul. Ignacego Krasickiego 20/22, 02-611 Warszawa
tel. +48 22 845 95 01, e-mail: fnp@fnp.org.pl
www.fnp.org.pl/monografie

Dystrybucja: Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl
www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze
Druk: Abedik Sp. z o.o.
ul. Glinki 84, 85-861 Bydgoszcz

Spis treści

PRZEDMOWA	11
WSTĘP	15
ROZDZIAŁ 1. REPREZENTACJE MENTALNE: KRAJOBRAZ PROBLEMÓW	25
1.1. Reprezentacjonizm i antyreprezentacjonizm w kognitywistyce	25
1.1.1. Reprezentacjonizm w kognitywistyce: krótka charakterystyka	25
1.1.2. Kognitywistyka antyreprezentacjonistyczna	29
1.1.3. Spór reprezentacjonizm–antyreprezentacjonizm: poziom przedmiotowy i metaprzecmiotowy.....	40
1.2. Spór o reprezentacjonizm a naturalizowanie intencjonalności	48
1.3. W poszukiwaniu koncepcji wyjaśniania reprezentacyjnego	58
ROZDZIAŁ 2. MECHANISTYCZNY MODEL WYJAŚNIANIA NAUKOWEGO	67
2.1. Mechanicyzm: ogólna charakterystyka	67
2.1.1. Wyjaśnianie mechanistyczne. Natura, badanie i naukowe reprezentowanie mechanizmów	67
2.1.2. Mechanicyzm, nomologiczno-dedukcyjny model wyjaśniania i pluralizm eksplanacyjny	84
2.2. Wyjaśnianie mechanistyczne a relacje międzypoziomowe	90
2.2.1. Poziomy w nauce jako poziomy mechanizmów.....	90
2.2.2. Relacje międzypoziomowe a granice mechanistycznej redukcji	96
2.3. Aplikacja modelu mechanistycznego do wyjaśniania w kognitywistyce	107
2.3.1. Wyjaśnianie mechanistyczne w kognitywistyce: zasadnicze założenia	107
2.3.2. Mechanicyzm, wyjaśnienia funkcjonalne i wieloraka realizowalność	111
ROZDZIAŁ 3. REPREZENTACJE I MECHANICYZM.	
PROBLEM MECHANIZMÓW REPREZENTACYJNYCH	121
3.1. Wyjaśnianie mechanistyczne za pomocą reprezentacji: uwagi wstępne	121

3.1.1. Wyjaśnianie reprezentacyjne jako wyjaśnianie za pomocą mechanizmów reprezentacyjnych	121
3.1.2. Mechanycyzm i problem reprezentacji: kilka kwestii dodatkowych	126
3.2. Funkcjonalne rozumienie reprezentacji i metoda Ramseya	134
3.2.1. Reprezentacje jako funkcjonalne komponenty mechanizmów. W poszukiwaniu funkcjonalnej koncepcji reprezentacji	134
3.2.2. Czym jest funkcja reprezentowania? Wymóg opisu zadań i metoda Ramseya	142
3.3. Metoda Ramseya: przykłady zastosowań negatywnych.....	161
3.3.1. Krytyka reprezentacji receptorowych	161
3.3.2. Krytyka reprezentacji ukrytych	172
ROZDZIAŁ 4. KONCEPCJA MECHANIZMÓW REPREZENTACYJNYCH	181
4.1. Od zewnętrznych reprezentacji ikonicznych do wewnętrznych S-reprezentacji	181
4.1.1. Reprezentacje w kognitywistyce a Peirce'owska triada	181
4.1.2. Reprezentacje wewnętrzne jako reprezentacje ikoniczne: ustalenia wstępne	190
4.1.3. Wewnętrzne reprezentacje ikoniczne: problem relacji podobieństwa. Pojęcie reprezentacji strukturalnych	196
4.1.4. Wewnętrzne reprezentacje ikoniczne i problem roli funkcjonalnej. S-reprezentacje bez interpretujących podmiotów	204
4.2. Mechanizmy reprezentacyjne jako mechanizmy wyposażone w konsumowane modele	215
4.2.1. Mechanizmy, S-reprezentacje i konsumowane modele	215
4.2.2. Teoria mechanizmów wykorzystujących konsumowane modele. Zarzuty i odpowiedzi	230
4.3. Mechanizmy reprezentacyjne: zastosowania w kognitywistyce	266
ROZDZIAŁ 5. REPREZENTACJONIZM W KOGNITYWISTYCE A PROBLEM NATURALIZACJI INTENCJONALNOŚCI	295
5.1. Naturalizowanie intencjonalności i dystynkcja osobowe–subosobowe.....	295
5.1.1. Dwa obrazy Sellarsa a osobowy i subosobowy poziom wyjaśniania.....	295
5.1.2. Naturalizowanie intencjonalności a założenie o korespondencji osobowe–subosobowe	303

5.1.3. Jak rozumieć relację między poziomem osobowym a subosobowym? O potrzebie alternatywy dla założenia korespondencji	316
5.2. Poziom osobowy i subosobowy: interpretacja mechanistyczna	335
5.2.1. Poziom osobowy i subosobowy jako poziomy mechanizmów	335
5.2.2. Interludium: McDowell o poziomie osobowym i wyjaśnieniach konstytutywnych	350
5.2.3. Konsekwencje mechanistycznego odczytania dystynkcji osobowe-subosobowe	355
5.3. Postawy propozycjonalne jako własności wyższego rzędu	368
5.3.1. Postawy propozycjonalne, zobowiązania architektoniczne i „miękką” naturalizacja. Ustalenia wstępne	368
5.3.2. Postawy propozycjonalne jako własności dyspozycyjne systemów poznawczych	379
5.3.3. Postawy propozycjonalne jako przyczyny	397
ZAKOŃCZENIE	417
SPIS RYSUNKÓW I TABEL	429
BIBLIOGRAFIA	431
SUMMARY	449
INDEKS OSOBOWY	453

Przedmowa

Przedmiotem tej książki jest relacja umysłu do świata. Podejmuję w niej próbę rozwinięcia filozoficznej idei, która leży u podstaw całej nowożytnej teorii poznania i głosi, że nasz kontakt poznawczy ze światem nie jest bezpośredni, lecz zapośredniczony za pomocą wewnętrznych, umysłowych *reprezentacji* tego świata. Pragnę tu przekonać czytelnika do trzech twierdzeń. Po pierwsze, wspomniana idea może być w sposób precyzyjny wyrażona w kontekście kognitywistyki, czyli interdyscyplinarnej nauki, w której (między innymi) filozofowie, neuronaukowcy, psychologowie, specjaliści od sztucznej inteligencji oraz językoznawcy podejmują wspólny wysiłek, aby dostarczyć *stricte* naukowego (naturalistycznego) wyjaśnienia zdolności poznawczych i umysłowych. Dążę do pokazania, jak pojęcie reprezentacji mentalnych (umysłowych), mające przecież czysto filozoficzny rodowód, może odegrać rolę w wysiłkach badawczych kognitywistów. Po drugie, staram się pokazać, że – wbrew twierdzeniom bronionym przez współczesnych antyrepresentacjonistów – reprezentacje nie tylko mogą odgrywać rolę w kognitywistycznych wyjaśnieniach, ale także że taką rolę w istocie odgrywają. Po trzecie, próbuję bronić twierdzenia, że reprezentacje postulowane przez kognitywistów w zasadniczym stopniu różnią się od stanów, takich jak przekonania, pragnienia, intencje, oczekiwania czy wątpliwości – słowem, od stanów reprezentacyjnych, za pomocą których zwykli ludzie wyjaśniają własne oraz cudze działania w ramach codziennych interakcji społecznych. Jeśli mam rację, to zarówno istnienie stanów tego ostatniego rodzaju, jak i wartość wyjaśniania działań przez odwołanie się do nich, są w dużym stopniu niezależne od tego, co kognitywiści odkryją na poziomie wewnętrznych, neuronalnych czy neuroobliczeniowych mechanizmów poznawczych.

Pisząc tę książkę, starałem się pogodzić teoretyczne zaawansowanie bronionych twierdzeń z dostępnością mojego wywodu dla

niespecjalistów. Mam więc nadzieję, że choć ta publikacja jest pozbawiona jakichkolwiek uproszczeń, to będzie ona zrozumiała dla studentów kognitywistyki lub filozofii oraz dla pracowników akademickich – zarówno przedstawiciele humanistyki, jak i nauk szczegółowych – którzy co prawda filozofii lub kognitywistyki na co dzień nie uprawiają, jednak są zainteresowani problematyką sytuującą się na pograniczu tych dziedzin. Będzie mi niezwykle miło, jeśli ta książka okaże się przystępna i ciekawa przynajmniej dla części odbiorców, którzy nie parają się profesjonalnie nauką.

Przedstawione tu twierdzenia, argumenty oraz rekonstrukcje i analizy myśli innych autorów stanowią rezultat badań nad problemem reprezentacji, jakie podejmowałem w trakcie ostatnich kilku lat pod kierunkiem prof. Urszuli Żegleń w Zakładzie Kognitywistyki i Epistemologii Instytutu Filozofii UMK. Badania prowadziłem też w Stanach Zjednoczonych na Rutgers University, gdzie mogłem spędzić sześć miesięcy dzięki stypendium przyznanemu mi przez Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta.

Zarówno na rozwój bronionych tu pomysłów filozoficznych, jak i na powstanie tej książki wpłynęło wiele osób, którym jestem niezmiernie wdzięczny. Szczególnie wiele zawdzięczam wspomnianej już prof. Żegleń. Nie tylko była ona promotorką mojej pracy doktorskiej, na której opiera się ta książka, ale wcześniej, jeszcze w trakcie studiów magisterskich, wprowadzała mnie w problematykę filozofii umysłu i kognitywistyki jako mój tutor w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na UMK. Pani Profesor, dziękuję za naukę, pomoc i wsparcie przez te wszystkie lata.

Dziękuję też innym pracownikom Zakładu Kognitywistyki i Epistemologii IF UMK, dr. Tomaszowi Komendzińskiemu oraz dr Anicie Pacholik-Żuromskiej, za udział w seminariach doktorskich poświęconych dyskusji moich pomysłów. Doktorowi Komendzińskiemu zawdzięczam dodatkowo udostępnienie mi całego stosu angielskich książek, których lektura odcisnęła pozytywne piętno na prowadzonych przeze mnie badaniach. Chcę wyrazić wdzięczność (siłą rzeczy w języku, którego on nie zna) prof. Alwinowi Goldmanowi, który był dla mnie niezwykle pomocnym – przede wszystkim naukowo, ale też pozanaukowo – opiekunem w trakcie mojego pobytu

na Rutgers University. Dziękuję też prof. Marcinowi Miłkowskiemu za wyrażone przy różnych okazjach uwagi krytyczne do pewnych moich pomysłów filozoficznych, jak również za to, że tuż po tym, jak obroniłem doktorat, zaproponował mi odbycie pod jego naukowym okiem stażu podoktorskiego w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN.

Osobne podziękowania składam Ani Karczmarczyk oraz (kiedy piszę te słowa, już doktorowi) Przemkowi Nowakowskiemu, moim przyjaciółom, z którymi przez lata dzieliłem doktorancki los. Jestem im wdzięczny za godziny dyskusji – choć trzeba uczciwie przyznać, często schodzących na tematy pozanaukowe – i za wsparcie w momentach zwątpienia.

Książka ta miała aż czterech recenzentów. Jej pierwotna wersja, która była moją pracą doktorską, została zrecenzowana przez prof. Roberta Piłata i prof. Roberta Poczobuta. Kolejna, poprawiona wersja została oceniona przez dwóch anonimowych recenzentów dla Rady Wydawniczej programu Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Każda z recenzji była zarazem życzliwa, jak również pełna niezwykle cennych uwag krytycznych, dzięki którym mogłem znacząco uzupełnić, poprawić i wzbogacić tę książkę. Wszystkim czterem recenzentom serdecznie dziękuję.

Pragnę też wyrazić wdzięczność Pani Magdalenie Bizior-Dombrowskiej oraz Panu Kamilowi Dźwinielowi za pomoc korektorską i językową w trakcie przygotowywania publikacji do druku.

Chciałbym wreszcie podziękować mojej rodzinie. W trakcie pracy nad doktoratem będącym podstawą tej książki, moja narzeczona, Emilia, stała się moją żoną. Jestem jej wdzięczny za to, jak systematycznie wspierała mnie na duchu w trakcie pisania oraz za to, jak dzielnie znosiła fakt, że nawet kiedy nie pisałem, moje myśli zbyt często wędrowały w kierunku problemu reprezentacji mentalnych. Dziękuję moim rodzicom, Danucie i Grzegorzowi, za stworzenie mi warunków życia, w których mogłem swobodnie rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Ostatecznie to im zawdzięczam fakt, że mogłem zająć się pracą naukową.

Wstęp

Jedną z ważnych idei sformułowanych przez Wilfrieda Sellarsa jest rozróżnienie na „naukowy” oraz „manifestujący się” obraz świata (Sellars 1963). Pierwszy z nich przedstawia „atomy w próżni”: to wizja świata wyłaniająca się z najlepiej uzasadnionych teorii i modeli z zakresu nauk szczegółowych. Drugi natomiast to „zdroworozsądkowa” wizja zawarta w potocznym, codziennym oglądzie świata. Ten ostatni obraz przedstawia świat jako wypełniony obiektami, relacjami i własnościami, które na ogół nie widnieją w obrazie naukowym. Obiekty codziennego doświadczenia są chociażby, w przeciwieństwie do obiektów, o których mówi fizyka, kolorowe. Co więcej, świat przedstawiony w obrazie manifestującym się jest także wypełniony bytami szczególnego rodzaju, dla których, jak się wydaje, nie ma miejsca w obrazie naukowym: świadomymi, myślącymi podmiotami, żyjącymi w świecie norm, a nie jedynie przyczyn. Według Sellarsa uzgodnienie tych dwóch fundamentalnie różnych i pozornie niekompatybilnych obrazów stanowi centralne wyzwanie filozofii. Filozofowie powinni dążyć do stworzenia synoptycznej wizji pokazującej, jak można utrzymywać realność świata zamieszkiwanego przez ludzi w ich codziennym doświadczeniu – świata kolorowych przedmiotów fizycznych, norm społecznych i podmiotów stanów mentalnych – pozostając jednocześnie realistą względem wizji zawartej w obrazie naukowym.

Jak zostało zaznaczone, jeden z elementów wchodzących w skład obrazu manifestującego się stanowi idea, że świat jest pełen specyficznych istot – posiadaczy umysłów. Obraz ten zawiera też określoną wizję tego, na czym polega posiadanie umysłu czy też bycie podmiotem stanów mentalnych. Wizja ta przedstawia ludzi jako istoty, których działania są kierowane stanami charakteryzującymi się, między innymi, *intencjonalnością*. Stany te – do których należą przekonania, pragnienia, intencje, oczekiwania oraz inne tak zwane posta-

wy propozycjonalne – posiadają treści czy też *reprezentują* określone stany rzeczy. Ludzie działają przecież na podstawie tego, że *sądzą*, iż rzeczy mają się tak, a nie inaczej, przy czym czasem sądzą oni niepoprawnie, czyli posługują się reprezentacjami błędnymi. Zrozumienie tego faktu nie wymaga formalnej edukacji psychologicznej, lecz stanowi fundament „zdroworozsądkowej”, preteoretycznej aparatury pojęciowej, którą ludzie posługują się w celu regulowania swoich interakcji społecznych oraz przewidywania ich przebiegu.

Ów zestaw kategorii mentalnych (intencjonalnych) wykorzystywanych, aby nawigować własnym działaniem w ramach życia społecznego, określa się na ogół jako „psychologię potoczną”. Wiele szczegółowych zagadnień dotyczących natury psychologii potocznej jest przedmiotem kontrowersji. Nie ma konsensu co do tego, czy zdolność posługiwania się „zdroworozsądkowymi” kategoriami psychologicznymi opiera się na znajomości *quasi*-naukowej – i w większości nieuświadomianej – teorii, czy też u jej podstaw stoi mechanizm innego typu, na przykład rodzaj symulacji mentalnej (por.: Goldman 2006; Carruthers 2009). Problematiczne pozostają też ewolucyjne źródła psychologii potocznej oraz kwestia tego, czy – i w jakim sensie – ma ona wrodzony charakter (por.: Gerrans 2002; Sterelny 2003: 211–240). Te szczegółowe zagadnienia są tu jednak nieistotne. Chodzi obecnie jedynie o zaznaczenie, że jednym z centralnych elementów manifestującego się obrazu świata jest koncepcja umysłu jako działającego na podstawie stanów intencjonalnych, czyli reprezentacji.

Jaką wizję umysłu przedstawia obraz naukowy? Czy istnieje w nim miejsce dla intencjonalności? Na pierwszy rzut oka wydawać się może, że tak. Pojęcie reprezentacji mentalnych przez dziesięciolecie stało przecież u podstaw naukowego rozumienia umysłu dostarczanego nam przez kognitywistykę¹. Reprezentacje mentalne zdawały się pełnić rolę nie tylko w potocznych wyjaśnieniach ludzkich działań, ale też w rygorystycznie naukowych koncepcjach dotyczących tego, jak działa umysł (rozumiany jako system poznawczy,

¹ Terminy „kognitywistyka”, „nauki kognitywne” oraz „nauki o poznaniu” są w tej książce stosowane zamiennie.